

WŁADYSŁAW CHODŹKIEWICZ W MATERIAŁACH ARCHIWÓW UKRAIŃSKICH

Albert Nowacki

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia postaci i dorobku Władysława Chodźkiewicza – polskiego pisarza, uczonego, intelektualisty i emigranta. Inspiracją dla poniższych analiz były znalezione w zasobach archiwalnych Ukraińskiej Biblioteki Narodowej w Kijowie rękopisy, wśród których znalazły się m.in. korespondencja z Franciszkiem Kraszewskim, nieopublikowany utwór pt. *Łaska pańska na pstrym koniu jeździ*, a także przemówienie z okazji pogrzebu Bronisława Zaleskiego. Autor przedstawił także najważniejsze elementy biografii pisarza, jego dorobek literacki oraz wkład do rozwoju orientalistyki i archeologii.

Słowa kluczowe: Władysław Chodźkiewicz, literatura polska, „ukraińska szkoła” w literaturze polskiej, emigracja polska, kultura polska na Ukrainie, Bohdan Zaleski, Bronisław Zaleski

Polska i Ukraina to kraje, które już chociażby ze względu na sąsiedztwo geograficzne od ponad tysiąca lat łączy wspólna historia, i choć nie zawsze stosunki polsko-ukraińskie były poprawne i pokojowe, to jednak przyznać należy, że kiedy obydwa wspomniane kraje decydowały się na współpracę, wtedy przynosiła ona dobre owoce dla każdej ze stron. Wspomniane państwa to także takie byty polityczne, które kaprysem historii zostały skazane na długoletnie wymazanie z mapy świata, jednakże pomimo przeciwności losu obydwa państwa i narody zdołały zachować swą kulturę i tożsamość, także dzięki osobom, którym kwestie tożsamości narodowej nie były obojętne.

Jak wiadomo, duża część ziem współczesnej Ukrainy przez wiele stuleci wchodziła w skład Państwa Polskiego, co przyczyniło się do zaistnienia polskiego osadnictwa na tych terenach. Opanowanie Grodów Czerwieńskich i Rusi Halickiej przez polskich władców spowodowało dość liczny napływ ludności polskiej, która osiedlała się zarówno w miastach, jak też i na prowincji¹. Napływowi Polaków na ziemie ukraińskie sprzyjała również zawarta w 1569 roku unia lubelska, która w swej konsekwencji zaowocowała stworzeniem nowego, ogromnego bytu politycznego i administracyjnym

¹ Zob. N. Jakowenko, *Historia Ukrainy do końca XVIII wieku*, przeł. O. Hnatiuk i T. Kotyńska, Lublin 2000, s. 110-113.

przyłączeniem całej Ukrainy do Małopolski². Fakt ów sprawiał, że polskie osadnictwo zyskało kolejne tereny do dalszej ekspansji i w rezultacie polska szlachta zaczęła otrzymywać nadziały ziemskie na tych terenach, bowiem – jak zauważył Norman Davies „ostatnią wielką obsesją polskiej szlachty była obsesja ziemi”³. Był to jednocześnie, jak nadmieniał Paweł Jasienica, czas kiedy wiele spośród znakomitych rodów ruskich, jak chociażby Lubomirscy, Sanguszkowie czy Wiśniowieccy uległo dobrowolnemu spolonizowaniu⁴.

Po zawarciu unii lubelskiej, w zasadzie niemal aż do końca XVII wieku, na wschodnich kresach Rzeczypospolitej dosyć prężnie rozwijała się polska kultura, która z czasem zaczęła silnie oddziaływać na kulturę miejscową. Tutejsze szkolnictwo zaczynało przejmować polskie modele oświatowe, nierzadko wzorowane na kolegiach jezuickich, które licznie pojawiły się na ziemiach Litwy i Ukrainy. Były to szkoły z bursami dla uczniów i zwykle z dobrze dobranym zespołem pedagogicznym. Jak pisze Natalia Połonska-Wasylenko, w owych szkołach „nauczanie organizowano w sposób wzorowy, a razem z nim także i wychowanie w duchu katolickim. Wobec braku szkół o podobnym poziomie mieszkańcy Ukrainy ochoczo oddawali do nich swe pociechy, gdzie stopniowo wychowywano ich na katolików. Nauczano wedle starego, sprawdzonego w Europie Zachodniej schematu scholastycznego. Kurs dzielił się na dwa etapy: *trivium* i *quadrivium* (infima, gramatyka, syntaksa, poetyka, retoryka, dialektyka oraz filozofia)”⁵. Wraz z polskim szkolnictwem zaczęły się na tych ziemiach upowszechniać polskie zwyczaje, stroje, a także polska muzyka.

Atrakcyjność kultury polskiej częstokroć prowadziła do tego, iż miejscowa, ruska szlachta ulegała polonizacji. Ubolewał nad tym historyk literatury ukraińskiej Mychajło Wozniak zauważając, że akt unii lubelskiej przypadł w czas „apogeum polskiej kultury i polskiego błyskotliwego, żwawego, gorącego i na wskroś szlacheckiego życia. Naród ukraiński ledwie przebudził się z głębokiego snu, jego spóźnione życie kulturalno-narodowe dopiero kiełkowało, dlatego też nie było takiej siły, która mogłaby utrzymać ukraińską szlachtę przy ukraińskich tradycjach kulturalnych i narodowych. Duch epoki oraz nowe okoliczności wypychały ją w objęcia polskich form i polskiej kultury. Potrzeby życia codziennego sprawiły, że poczęli się oni stykać z polskimi rodzinami, wielmożami i urzędami, zaczęli uczestniczyć w obradach trybunału, senatu i sejmu – wszystko to zmuszało ukraińskiego szlachcica do jak najszybszego dostosowania się do nowego życia, do szybkiego nabierania

² P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 2007, s. 482.

³ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 1999, s. 235.

⁴ Zob. P. Jasienica, op. cit., s. 482.

⁵ Н. Полонська-Василенко, *Історія України*, т 1: *До середини XVII століття*, Київ 1995, s. 396-397. Tu i dalej – tłumaczenie własne.

blichtru człowieka kulturalnego, co osiągnęto w pierwszej kolejności dzięki polskiej szkole⁶.

Kiedy Rzeczpospolita padła ofiarą rozbiorów, polska szlachta na ziemiach, które znalazły się w składzie Imperium Rosyjskiego, została zrównana w prawach ze szlachtą rosyjską, jednakże z czasem na siłę zaczęły przybierać próby ograniczania polskiego stanu posiadania, a nawet wypieranie elementu polskiego z tych ziem. Po powstaniu listopadowym władze rosyjskie zaostrzyły represje wobec Polaków i w odwecie za udział bądź wspieranie polskiego zrywu narodowego, niejednokrotnie konfiskowały majątki, a ich mieszkańców zsyłały na Syberię, w stosunku zaś do całej ludności wzmacniano nadzór policyjny oraz zlikwidowano polskie szkolnictwo, zamieniając je na rosyjskie⁷.

Wielu Polaków, którzy zdecydowali się zamieszkać na dalekich kresach Rzeczpospolitej, a potem także ich potomni, usiłowali kultywować polskość tam, gdzie przyszło im żyć, a ich starania w tym kierunku przybierały dodatkowo na sile w czasach carskich zaborów. Jak pokazują kwerendy archiwalne, dzięki wytrwałej i mozolnej działalności przedstawicieli polskiej inteligencji na Wschodzie możliwe było zachowanie pierwiastków polskości, a także wzajemne wzbogacanie się kultur polskiej i ukraińskiej. W owe działania wpisał się niewątpliwie Władysław Chodźkiewicz.

Choć ten pisarz, orientalista i inżynier pozostawił po sobie wiele utworów literackich i obszerną korespondencję, właściwie niewiele o nim wiadomo. W wydanym w 1937 roku *Polskim słowniku biograficznym* Irmina Śliwińska poświęciła mu niewiele uwagi, jednakże dzięki niej możemy dowiedzieć się, że Władysław Ksawery Chodźkiewicz urodził się około 1820 roku w ukraińskiej wiosce w okolicach Tulczyna na Podolu⁸ w rodzinie ziemiańskiej, chociażby niektóre źródła jako datę urodzin podają rok 1818⁹. Podobno jego ojcem był spokrewniony z Rzewuskimi i Chodźkami Ignacy Chodźkiewicz, oficer legionowy, który przez biografów był opisywany jako postać barwna, awanturnicza, rozrzutna i skrajnie hedonistyczna¹⁰.

Młody Władysław pobierał pierwsze nauki w szkole, w Humanu, gdzie za pierwsze podręczniki służyły mu elementarz berdyczowski i pijarska gramatyka łacińska¹¹, a potem kształcił się także w Berdyczowie oraz

⁶ М. Возняк, *Історія української літератури. У двох книгах*, t. 1, Львів 1992, s. 316.

⁷ Zob. W. Kusiński, *Polacy na Ukrainie*, „Studia i Materiały” Centrum Badań Wschodnich Uniwersytetu Warszawskiego 1992, s. 34, s. 8; N. Davies, op. cit., s. 586-587; D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831-1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1998, s. 180.

⁸ I. Śliwińska, *Chodźkiewicz Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński i in., Kraków 1937, s. 380.

⁹ B. Gubrynowicz, *Władysław Ksawery Chodźkiewicz*, [w:] W. Chodźkiewicz, *Pamiętnik Włóczęgi*, t. 1, Lwów 1903, s. II.

¹⁰ H. Mościcki, *Chodźkiewicz Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*..., s. 378-380.

¹¹ B. Gubrynowicz, op. cit., s. II. Wszystkie cytaty źródłowe podaję z zachowaniem pisowni oryginalnej.

– prawdopodobnie – w Krzemieńcu, o czym świadczyć może poniższy fragment napisanego przez Chodźkiewicza tekstu na temat Tomasza Augusta Olizarowskiego:

W Krzemieńcu odznaczył się on zrazu jako jeden z najlepszych uczniów wydziału nauk ścisłych, tak dalece, że napisane przezeń zasady początkowej arytmetyki przyjęte zostały jako dzieło elementarne do wykładu w klasach niższych. Później dopiero, jak sam powiada, usposobienie do poezji wywołane zostało w nim przypadkowo przez współuczniów i rozwinięte zachętą Józefa Korzeniowskiego i Gustawa Olizara. [...] i odtąd – rzucając matematykę poszedł za poszeptem Muzy Rodzinnej i do ostatka życia w biedzie i chłodzie pozostał jej wierny¹².

Swoją edukację dopełnił w Kijowie, gdzie ukończył studia inżynierskie na Uniwersytecie Kijowskim¹³.

Jak pisze Bronisław Gubrynowicz, lata 40. XIX wieku młody Władysław spędził w Kamieńcu Podolskim i Cebulawie na Ukrainie, gdzie

z niemałym zamilowaniem oddaje się studiom nad bibliografią tak krajową, jakoteż w części i obcych narodów, a owocem tej pracy jest artykuł – pierwszy z drukowanych nam znanych – ogłoszony w „Bibliotece warszawskiej” w r. 1843 (...) p.t. Ważność bibliografii we względzie historii literatury i o jej wpływie na „historję powszechną”¹⁴.

Pomimo pierwszych publikacji o wyraźnie naukowym charakterze Chodźkiewicz nie czuł się powołany do kariery naukowej, pociągała go bowiem raczej perspektywa sławy pisarskiej. Realizując swe zamierzenia opublikował w 1846 roku osnutą na biblijnej Księdze Estery tragedię *Haman*, którą na własny koszt wydał w Lipsku¹⁵, przez co postawił się w jednym szeregu z innymi ówczesnymi dramaturgami polskimi, jak chociażby Dominik Magnuszewski, Karol Drzewiecki czy Tomasz August Olizarowski. W słowie wstępnym do wspomnianej tragedii dość szczegółowo wyjaśnił motywy, które przyczyniły się do jej napisania i mając zapewne świadomość własnej niedoskonałości pisarskiej – zdawał się na osąd odbiorcy. Jak pisał,

Czy wrażenie, które wyniosą słuchacze, przeleje im w serca – miłość dla ludu, wiarę dla Boga, przywiązanie do cnoty [...] – Niewie tego Autor – i niech to inni osądzą. A jeżeli to Dzieło, nieodpowiedziało szczerem, obywatelskim chęciom Autora, oby przynajmniej to jego usiłowanie prawe, przyjęte

¹² W. Chodźkiewicz, [Wspomnienie pośmiertne o Olizarowskim], „Tygodnik Ilustrowany” 1879, nr 181, cyt za: A. Kamińska, *Krzemień Tomasza Augusta Olizarowskiego*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2005, nr 20, s. 155-156.

¹³ H. Gacowa, *Chodźkiewicz Władysław Ksawery*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1: A-H, Warszawa 2000, s. 159.

¹⁴ B. Gubrynowicz, op. cit., s. II.

¹⁵ W. Chodźkiewicz, *Haman. Tragedya napisana oryginalnie*, Lipsk 1846, 219 s.

mu było – jako grosz wdowi, – który żaden według możliwości swojej, powinien przynieść i złożyć w świątyni narodowego oświecenia naszego¹⁶.

W tym samym roku młody pisarz wydał też swoją pierwszą powieść pt. *Trzy lilie*¹⁷, która w rzeczywistości jest nie powieścią *sensu stricto*, lecz stanowi swoisty zbiór opowiadań, których akcja dzieje się w Arabii, we Włoszech i – częściowo tylko – w Polsce. Warto w tym miejscu dodać, iż jego debiut prozatorski od razu zwrócił uwagę publiczności. Jeden z krytyków napisał, że „autor lubuje się [...] w malowaniu gwałtownych namiętności, scen pełnych grozy, drwi ze spokojnych, żółwich temperamentów, boleje nad życiem „głuchego letargu”, z rokoszą mówi o stosunkach wschodnich, pisze starannie, nawet wykwintnie, z pewnem retorycznem zacięciem, językiem jędrnym i dość poprawnym”¹⁸.

Kolejny rok przyniósł następny, zakrojony na nieco szerszą skalę projekt literacki, w którym autor zamierzał przedstawiać dzieje swojego ojczystego kraju. Zaplanował wydanie *Obrazów historycznych polskich z XVI i XVII wieku*¹⁹, jednakże z owego cyklu ukazał się tylko *Zamek w Czarnokozińcach*²⁰, którego tematem jest nieszczęśliwa miłość Krzysztofa Zborowskiego do córki wołoskiego hospodara, Heleny. Historia miłosna posłużyła autorowi jedynie jako pretekst do przedstawienia szeregu scen z przeszłości Polski, między innymi ostatnich chwil życia króla Zygmunta Augusta. Jak podkreśla Bronisław Gubrynowicz, Chodźkiewicz starał się zachować maksymalną wierność faktom historycznym, uwzględnił bowiem „dzieła Paprockiego, Górnickiego, Sarnickiego, Zimorowicza, kronikę Bielskiego, pamiętnik Gracianiego i inne źródła współczesne”²¹.

Porzuciwszy eksperymenty z powieścią historyczną, pisarz opublikował utwór o charakterze satyrycznym pod tytułem *Nasza ziemia*²², gdzie przedstawiono różne warstwy społeczeństwa polskiego – od chłopów i Żydów – do szlachty i magnaterii.

Jeśli chodzi o wartość literacką wymienionych utworów, to należy przyznać, iż nie są to próby najwyższej jakości, posiadają one jednak spore znaczenie faktograficzne i poznawcze. Jak zaznaczał bowiem Gubrynowicz,

[...] utwory powieściowe Chodźkiewicza nie dają podstawy do ferowania sądu o ich autorze; zasługują one na nazwę prób zapowiadających piękną przyszłość, a dających świadectwo o rzutkim umyśle pisarza, szukającego dróg talentowi jego odpowiednich, mającego się różnych rodzajów

¹⁶ W. Chodźkiewicz, *Przedmowa*, [w:] Idem, *Haman...*, op. cit., s. XXXIII-XXXIV.

¹⁷ W. Chodźkiewicz, *Trzy lilie. Spisane z opowiadań Józefa Szczygielskiego*, Wilno 1846, 186 s.

¹⁸ B. Gubrynowicz, op. cit., s. V.

¹⁹ Zob. Ibidem.

²⁰ W. Chodźkiewicz, *Zamek w Czarnokozińcach. Powieść narodowa*, t. 1-3, Wilno 1847. Warto zwrócić uwagę, iż w tym konkretnym wydaniu nieco inaczej zapisano nazwisko pisarza.

²¹ B. Gubrynowicz, op. cit., s. VI.

²² W. Chodźkiewicz, *Nasza ziemia: przegrywka*, Petersburg 1859.

twórczości artystycznej. Dalej przynoszą świadectwo poważnych studyów naukowych, gruntownej znajomości literatury polskiej i zagranicznej. Na próbach tych urywa się jednak działalność powieściopisarska Chodźkiewicza na czas dłuższy; autor idzie w świat i przed nim otwiera się inne pole do pracy i działania²³.

Choć nie ma na ten temat bliższych informacji, Chodźkiewicz musiał być dobrze znany w polskich kołach inteligencji i w środowisku pisarskim. Świadczy o tym chociażby dość obfita korespondencja z Józefem Ignacym Kraszewskim. Jeden z badaczy epistolarnej spuścizny Kraszewskiego zauważył, iż „listy Kraszewskiego do Chodźkiewicza stanowią źródło wiedzy o epoce, życiu emigracyjnym, stosunkach polityczno-społecznych w ówczesnej Europie, pokazują sposoby gromadzenia materiałów źródłowych i metody pracy z nimi, malują tło historyczno-kulturowe dla kolejnych utworów Bolesławity, dają wreszcie wyobrażenie realiów, z jakimi stykały się rzesze wychodźców z kraju po 1830 czy 1863 roku”²⁴. Lektura wspomnianych listów pozwala stwierdzić jednoznacznie, że obydwaj wspomniani pisarze darzyli się przyjaźnią²⁵. Powyższy fakt zdaje się potwierdzać również znaleziona w Dziale Rękopisów Ukraińskiej Biblioteki Narodowej im. Wołodymyra Wernadskiego w Kijowie, korespondencja Chodźkiewicza z Franciszkiem Kraszewskim, synem Józefa Ignacego Kraszewskiego, dotycząca biblioteki i zbiorów pozostałych po jego ojcu²⁶.

Sporządzając notatkę o Chodźkiewiczu, Halina Gacowa poinformowała, że „od 1851 roku przebywał we Francji, przeważnie w Paryżu”²⁷, nie podała jednak informacji, kiedy wyjechał on z Polski. Takich adnotacji nie znajdziemy ani w *Polskim słowniku biograficznym*, ani w *Bibliografii literatury polskiej*²⁸. Bronisław Gubrynowicz sądził, że Chodźkiewicz opuścił ojczyznę około 1850 roku, a swoje przypuszczenie oparł na liście Bohdana Zaleskiego z Fontainebleau z 1856 roku²⁹.

Zanim ostatecznie autor *Naszej ziemi* osiadł w Paryżu, udał się w podróż na Wschód, albowiem fascynował go język perski i kultura Orientu, czemu dał wyraz w późniejszych artykułach naukowych, pisanych w języku francuskim. Będąc już na Wschodzie w latach 1854-1856 Władysław Chodźkiewicz

²³ B. Gubrynowicz, op. cit., s. VII.

²⁴ M. Olma, *Listy emigracyjne Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza: analiza pragmatywna*, Kraków 2006, s. 13.

²⁵ A. Bujnowska, *Kraszewski i Lenartowicz*, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 192-193. Zob. też: J. I. Kraszewski, *Listy do Władysława Chodźkiewicza*, oprac. St. Burkot, Kraków 1999.

²⁶ Zob. *List Franciszka Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza z dn. 16 marca 1888 roku*, rkps., Dział Rękopisów Ukraińskiej Biblioteki Narodowej im. W. Wernadskiego w Kijowie (skrót: DRUBNWW), sygn. Φ XXIV, 1310; *List Franciszka Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza z dn. 28 kwietnia 1888 roku*, rkps., DRUBNWW, sygn. Φ XXIV, 1311.

²⁷ H. Gacowa, *Chodźkiewicz Władysław Ksawery...*, op. cit., s. 159.

²⁸ *Bibliografia literatury polskiej*. „Nowy Korbuz”, Romantyzm, red. I. Śliwińska i S. Stupkiewicz, Warszawa 1967, s. 203-204.

²⁹ B. Gubrynowicz, op. cit., s. VII.

wziął udział w wojnie krymskiej, podczas której pełnił funkcję tłumacza wojskowego w sztabie cesarza Napoleona III³⁰.

Na stałe Chodźkiewicz osiadł w Paryżu około 1870 roku, kiedy dostał posadę inspektora w dyrekcji Kolei Wschodniej, dochodząc do stanowiska inspektora generalnego kolei zachodnich³¹. W tym samym czasie poważnie zajął się studiami archeologicznymi i lingwistycznymi, zaś owocem tychże zainteresowań były opublikowane języku francuskim artykuły *Un vers d'Aristophane: texte person de la comédie Les Acharniens* (Werset Arystofanesa: osoba tekstowa w komedii *Acharnes*, 1876); *Nouvelle interprétation d'une inscription cunéiforme de Persépolis* (Nowa interpretacja inskrypcji pisma klinowego z *Persepolis*, 1876) oraz *Archéologie scandinave, fers de lance avec inscriptions runiques* (Archeologia skandynawska, włącznie z napisami runicznymi, 1884)³². Warto przy okazji zauważyć, że Chodźkiewicz napisał dwie ciekawe prace na temat zabytków archeologicznych na terenach polskich – *Sépultures de l'époque romaine découvertes en Silésie* (Pochówki rzymskie odkryte na Śląsku, 1888), w którym informował francuską Akademię o niespodziewanym odkryciu trzech pochówków, pochodzących jego zdaniem z okresu rzymskiego:

Je demande la permission de communiquer à l'Académie des renseignements que je viens de recevoir de Breslau, sur une découverte d'une grande importance, faite tout récemment dans la Silésie prussienne.

*Sur les bords de l'Oder, dans le district d'Olesno (Oels), à Zakrzew (Sackrau), localité habitée exclusivement par la population polonaise, on vient de découvrir trois tombeaux paraissant remonter aux premiers siècles de notre ère, et les objets qu'on y a trouvés semblent être d'origine romaine*³³,

oraz *Une tente persane du XVI^e siècle* (Namiot perski z XVI wieku, 1883), w którym omawiał polskie zdobycze z czasów wypraw zbrojnych w XVI wieku. Jak pisał:

On sait de quel faste et de quel luxe d'armes, de harnachements et de campement, les Orientaux entouraient jadis leurs expéditions militaires. Pendant des longues guerres que la Pologne a eu à soutenir, pour repousser

³⁰ *Bibliografia literatury polskiej...*, op. cit., s. 203.

³¹ A. Bujnowska, op. cit., s. 192.

³² B. Gubrynowicz, op. cit., s. VIII; Zob. też: L. Chodźkiewicz, *Sur le centième vers de la comédie d'Aristophane intitulée Les Acharniens*, [w:] „Comptes rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres, 18^e année” 1874, nr 3, s. 266-272; L. Chodźkiewicz, *Nouvelle interprétation d'une inscription cunéiforme de Persépolis*, [w:] „Comptes rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres, 20^e année” 1876, nr 1, s. 89-97; L. Chodźkiewicz, *Archéologie scandinave, fers de lance avec inscriptions runiques* (Lecture faite à l'Académie des inscriptions et belles-lettres), „Revue Archéologique” 1884, t. 4, s. 54-71.

³³ L. Chodźkiewicz, *Sépultures de l'époque romaine découvertes en Silésie*, [w:] „Comptes rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres, 31^e année” 1887, nr 4, s. 452.

*les incursions incessantes des Turcs et des Tatares, le sort des armes mettait souvent le vainqueur en possession d'un riche butin*³⁴.

We wspomnianym tekście Chodźkiewicz stwierdzał, iż w rezultacie wielu polskich wypraw wojennych znane polskie rodziny szlacheckie oraz polskie instytucje kulturalne (wymieniał tu Sanguszków w Podhorcach, Potockich z Wilanowa, Muzeum Ossolińskich we Lwowie itd.) wzbogaciły się o liczne orientalne precjoza oraz egzemplarze broni i rynsztunku wojskowego, które były trofeami wojennymi³⁵.

Przebywając w Paryżu Chodźkiewicz aktywnie uczestniczył w życiu polskiej emigracji, między innymi działając w Towarzystwie Historyczno-Literackim, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję prezesa oraz pracując jako asesor Czytelnii Polskiej w Paryżu. Oprócz tego był członkiem Rady Szkoły Polskiej w Batignolles, długoletnim członkiem Towarzystwa Międzynarodowego Literacko-Artystycznego oraz wiceprezesem Międzynarodowego Zjazdu Literackiego w Lizbonie. Wiadomo również, że przyjaźnił się z Sewerynem Goszczyńskim, Bohdanem Zaleskim oraz że bawił w domu Adama Mickiewicza³⁶ i osobiście poznał Cypriana Kamila Norwida, z którym *notabene* prowadził potem ożywioną korespondencję³⁷. Przez wiele lat pozostawał w ścisłym kontakcie z tak wybitnymi przedstawicielami polskich środowisk inteligentkich, jak Zygmunt Miłkowski czy Ludwik Nabelak. Jak pisze Gubrynowicz,

*Najwyższą jednak działalność rozwija Chodźkiewicz w instytucjach polskich: Szkoła batignolska, Towarzystwo byłych uczniów tejże szkoły, Towarzystwo Literackie w Paryżu – oto ogniska, którym duszą całą się oddał: w dorocznych ich sprawozdaniach nazwisko jego ciągle występuje, pomoc materialną i moralną niesie im w każdej chwili*³⁸.

Chodźkiewicz nie ograniczał się tylko do współpracy ze środowiskami polonijnymi, wiadomo bowiem, że był wiceprezesem założonego w 1868 roku elitarnego Société Philologique³⁹, a jak podaje Marceli Olma, za sprawą Kraszewskiego stał się członkiem l'Association Littéraire et Artistique Internationale i brał udział w organizowanych w wielu krajach kongresach, jak również za swoje zasługi został oznaczony orderem Legii Honorowej⁴⁰.

Napięty harmonogram Chodźkiewicza wypełniały jeszcze liczne spotkania i prelekcje publiczne, na których nie tylko przedstawiał fragmenty swych nieopublikowanych utworów, ale i zabierał głos w sprawach ważnych społecznie. Wiadomo na przykład, że w 1877 roku odczytał on jeden ze swych

³⁴ W. Chodźkiewicz, *Une tente persane du XVI^e siècle*, Extrait du „Journal Asiatique” 1883, s. 1.

³⁵ Ibidem.

³⁶ I. Śliwińska, *Chodźkiewicz Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny...*, op. cit., s. 380.

³⁷ H. Gacowa, *Chodźkiewicz Władysław Ksawery...*, op. cit., s. 159.

³⁸ B. Gubrynowicz, op. cit., s. VIII.

³⁹ B. Biela, E. Lijewska, *Korespondencja Norwida z hrabią Hyacinthe de Charencey, prezesem paryskiego Société Philologique*, „Studia Norwidiana” 2001, nr 19, s. 111.

⁴⁰ M. Olma, op. cit., s. 11.

dramatów *Łaska pańska na pstrym koniu jeździ*, którego rękopis odnalazłem podczas kwerendy przeprowadzonej we wspomnianej już Bibliotece im. W. Wernadskiego w Kijowie⁴¹, wygłaszał także odczyty o Józefie Ignacym Kraszewskim i Antonim Malczewskim⁴², natomiast jego ostatni występ publiczny miał miejsce w 1885 roku, kiedy wygłosił wykład pt. *O św. Cyrylu i Metodym, apostołach słowiańskich*⁴³.

W natłoku rozlicznych obowiązków Władysław Chodźkiewicz znajdował jeszcze czas i siłę, aby pełnić obowiązki korespondenta dla pism polskich. Źródła podają, iż współpracował on m.in. z „Bluszczem” i „Tygodnikiem Ilustrowanym”⁴⁴, a jego korespondencja – oprócz wartości poznawczej – posiada także walory literackie. Ostatnią powieścią napisaną przez Chodźkiewicza był poświęcony Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu utwór *Pani Piotrowa*, wydany ostatecznie po jego śmierci pod zmienionym tytułem *Zapiski Włóczęgi*.

Władysław Chodźkiewicz zmarł 15 marca 1898 roku w miejscowości Neuilly. We wstępie do jego wydanej pośmiertnie powieści Bronisław Gubrynowicz napisał, iż zawsze pozostawał on członkiem polskiej emigracji, tej, jak się wyraził, „wielkiej wędrownej rodziny:

[...] pięćdziesiąt lat życia spędził z nią razem, wszystkich jej prac szlachetnych był współuczestnikiem i nawet po śmierci pozostał wśród niej, bo w ziemi francuskiej [...] leży na spoczynek wieczny⁴⁵.

Chodźkiewicz dość chętnie brał udział w różnych wydarzeniach związanych z działalnością kulturalną polskich emigrantów we Francji. Jednym z takich wydarzeń było upamiętnienie dwusetnego jubileuszu odsieczy wiedeńskiej, którą obchodzono 12 września 1883 w Paryżu. W napisanej na tę okazję mowie okolicznościowej poddał wnikliwej analizie wiktorię wiedeńską i z perspektywy dwustu lat spróbował ocenić jej znaczenie dla Polski, broniąc jednocześnie decyzji Jana III Sobieskiego o udzieleniu pomocy cesarzowi Leopoldowi I. Autor ubolewał przy tym, iż był to jeden z ostatnich aktów polskiej chwały. Jak pisał:

Obchód dzisiejszy i nasze zebranie tak liczne, nasuwa zaraz pytanie: czy tu obchodzimy pamiątkę Odsieczy Wiednia, jako ocalenie stolicy i państwa Austriackiego? – Czy z powodu tej sławnej odsieczy święcimy pamięć człowieka, który dopełnił tego bohaterskiego czynu, i po raz ostatni orły nasze do zwycięstwa prowadził? Po raz ostatni – nie! Były jeszcze jasne i piękne chwile, w których widziano je pełnym lotem dążące do chwały; ale w owej pamiętnej Epoce Sobieskiego, po raz ostatni wieńczyły one sztandary wolnej

⁴¹ W. Chodźkiewicz, *Łaska pańska na pstrym koniu jeździ. Przysłowie w trzech aktach*, rkps., DRUBNWW, sygn. Φ. XXIV, 2659.

⁴² M. Olma, op. cit., s. 11.

⁴³ B. Gubrynowicz, op. cit., s. VIII.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. I-II.

i niepodległej Polski!.. Rozumiem więc, że obchodzimy pamięć męża, który pojął i uosobił w sobie wiekowe posłannictwo Polski: walkę za Wiarę, za Wolność i za sprawę Cywilizacji powszechnej⁴⁶.

Jak już wcześniej wspomniano, szczególne więzy łączyły Władysława Chodźkiewicza z Bohdanem Zaleskim, wybitnym przedstawicielem „ukraińskiej szkoły” w literaturze polskiej. W przywoływanym wcześniej liście Zaleskiego dowiadujemy się, że to właśnie Chodźkiewicz jest tłumaczem jego dumek na język ruski (czyli ukraiński), które miał wydrukować ksiądz Terlecki. Serdeczne stosunki widać także w bogatej korespondencji Zaleskiego. Jako przykłady przytoczymy jeden z listów do Felicji Iwanowskiej z dnia 31 maja 1875, w którym Zaleski w bardzo familiarnym tonie wypowiada się o swoim przyjacielu:

Kochana, droga Mamcio, najpierwej dowiaduję się niespokojnie o Twoje zdrowie

U mnie w domu, duszko, monotonnie mdla cisza. Z łaski Bożej nie przybyło nowych krzyżów. W każdym razie w braku zmartwień rzeczywistych, znajduję się urojone, niemniej dolegliwe, bo na cóż urodziłem się na poetę?

Wczoraj tu jednak, Mamcio, miałem niepowszednie wydarzenie jak na Villepreux, to jest Zjazd licznych gości. Okrom Dyzia z malemi Mickiewiczównami, przyjechał Bronisław z Kraszewskim i Chodźkiewiczem. Przywili z sobą i księgarza lwowskiego Gubrynowicza. Oczywiście zostali u nas na obiedzie i potem aż do wieczora. Kraszewski podstarzał bardzo i chory, jedzie na kurację do Vichy. Chodźkiewicz osiwił, wyłysiał i zgrubiał jak klocek. Obadwaj wynurzali mi wielkie czułości. Gawędziliśmy dużo o rzeczach literackich i politycznych. Władysław C. Jest dziś prawą ręką Bronisława do robót w Towarzystwie Historycznym i materyalnie powodzi mu się dobrze we Francyi. Księgarzowi lwowskiemu pozwoliłem przedrukować moje dawne wiersze w dwojakiej edycji, dla Rossyi i Galicyi.

Tulę się do kolan Mamci z czułością.

Kochający

*Józef Bohdan Z.*⁴⁷

Szczególną więzią Władysław Chodźkiewicz darzył także i Bronisława Zaleskiego. Jak pisze Wiesław Caban, Bronisław Zaleski „nie doczekał się szerszego opracowania, chociaż w pełni na to zasługuje ze względu na swe duże dokonania⁴⁸. Urodzony w 1819 (lub 1820) roku w Raczkiewiczach,

⁴⁶ Mowy P.P. W. Chodźkiewicza, W. Gasztowtta i W. Mazurkiewicza miane w Paryżu, d. 12 Września 1883 r. na obchodzie Dwóchsetnej rocznicy Odsieczy Wiednia przez Króla Polskiego Jana III^{go}, Paryż 1883, s. 3.

⁴⁷ Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego, wydał Dyonizy Zaleski, t. V, Lwów 1904, s. 143-144.

⁴⁸ W. Caban, Bronisław Zaleski wobec tajnych spisków lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku na Litwie i Białorusi, „Respectus Philologicus” 2004, nr 5, s. 137.

na terenie współczesnej Białorusi (powiat słucki, gubernia mińska), Zaleski był przedstawicielem inteligencji polskiej, który jako student Uniwersytetu Dorpackiego został uwięziony i zesłany do Czernihowa za działalność niepodległościową. Po powrocie z Czernihowa, gdzie pozostawał do roku 1845, aresztowano go ponownie za działalność patriotyczną w Wilnie, wcielono do armii carskiej i zesłano do Twierdzy Orenburskiej, a potem do Kazachstanu.

Przebywając na zesłaniu Zaleski zaprzyjaźnił się m.in. z Adamem Jerzym Czartoryskim, Zygmuntem Sierakowskim oraz Aleksiejem Pleszczejewem. W Orenburgu nawiązał bliskie kontakty z ukraińskim wieszczem narodowym Tarasem Szewczenką, którego w 1851 r. zaangażował jako rysownika podczas ekspedycji geologicznej, badającej pokłady węgla w górach Kara-Tau⁴⁹, umożliwiając mu tym samym „obejście” carskiego zakazu pisania i malowania⁵⁰. Warto podkreślić, że nieco później, w czasie trwania Powstania Styczniowego był agentem politycznym w Rzymie i zajmował się dostarczaniem broni na Litwę⁵¹.

Na początku lat 60. przybył do Paryża, gdzie prowadził księgarnię polską. Działając w kręgach polskiej emigracji Zaleski związał się ze środowiskiem Hotelu Lambert, tam zapewne poznał Cypriana Kamila Norwida oraz Władysława Chodźkiewicza. Polski emigrant zmarł na gruźlicę 2 stycznia 1880 roku w Mentonie.

O ciepłym stosunku Chodźkiewicza do Bronisława Zaleskiego świadczą znalezione przeze mnie w Kijowie odręczne notatki do mowy na jego pogrzebie⁵². Podczas przemówienia ubolewał on nad losem polskiej emigracji, która za oddanie swojej ojczyźnie musi płacić wygnaniem i poniewierką na obczyźnie. W notatkach czytamy:

Od czasu, jak pozbawiono politycznego bytu Ojczyznę naszą, życie każdego Polaka nie jest pewne jutro. U wszystkich narodów świata, aby obywatel jakiego bądź kraju, mógł być nie tylko pozbawiony wolności, ale wytrącony z rodzinnej swej ziemi – potrzeba albo, aby ten człowiek był złoczyńcą, albo nieprzyjacielem własnej Ojczyzny. Z nami dzieje się wcale inaczej – u nas dosyć, jak kocha ją gorąco, serdecznie, aby się to stało zbrodnią w oczach naszych nieprzyjaciół, i aby ta miłość i wierność spowodowała największe klęski, prześladowanie, i na koniec wygnanie. Aby dać świadectwo [...], nie potrzebuję szukać dalekich przykładów, bo oto każdy z Was tu przytomnych był takim zbrodniarzem, i dlatego jesteście tu na wygnaniu – że każdy z Was miłował matkę Ojczyznę, więcej niż, dobro swoje, niż własne swe życie i spokój⁵³.

⁴⁹ Zob. E. Krasowski, A. Nowacki, *W pogoni za marzeniem. O malarstwie Tarasa Szewczenki*, [w:] T. Szewczenko / Т. Шевченко, *Kobziarz / Кобзар*, przeł. P. Kupryś, Lublin – Lwów 2012, s. 69.

⁵⁰ Zob. Ibidem.

⁵¹ W. Caban, op. cit., s. 137.

⁵² *Własnoręczne Władysława Chodźkiewicza bruliony przemówienia na pogrzebie Bronisława Zaleskiego, 1880, rkps., DRUBNWW, sygn. Ф XXIV, 1717.*

⁵³ Ibidem.

W swej wzruszającej mowie Chodźkiewicz wychwalał cnoty Zaleskiego i stawiał go za przykład, nieomal wzór polskiego patrioty, który niezasłużoną karę więzienia i zesłania odbywał za poświęcenie się dla swojej Ojczyzny:

A on że? Ten oto, którego niesiemy do grobu? Czyż nie był jednym z takich największych zbrodniarzy? Czy w gorącej miłości [?] Ojczyzny brakło choć jednej ofiary w tem życiu? Czy brakło mu jakiegokolwiek zniewagi, z tych, któremi piętnują zbrodniarzy – sąd – więzienie – stary płaszcz i czarny chleb żołnierski – wygnanie na krańce świata cywilizowanego – odebranie szlachectwa, mienia, rozłączenie wieczne z najdroższymi osobami sercu – tułactwo, wygnanie, praca, choroba i śmierć samotna. Czegóż potrzeba jeszcze? Otwierajcie kodexa i prawa, szukajcie najsurowszej, największej karności – pytam się Was, czy jest taki zbrodniarz, któryby był większym przestępcą, i czy jest taki krwawy sędzia i tak strasznie [?] prawo, które by tego człowieka większą karą przywalić mogło. A przecież ten człowiek był bez grzechu, bez zółci. Zaprawdę powiadam Wam bracia, że tu stoimy przy trumnie męczennika i świętego Pańskiego sługi. Otóż całą jego winą, największym jego występkiem było to: iż był Polakiem!! I kochał Ojczyznę swoją!⁵⁴

W dalszej części swej przemowy Chodźkiewicz przedstawił biografię Zaleskiego i podkreślał, że była to osoba zdolna, nietuzinkowa, która już w młodym wieku przejawiała niezwykłą dojrzałość i bystrość umysłu. Zwrócił uwagę, że mając zaledwie szesnaście lat „odznaczał się młodzieńki Bronisław wielką bystrością pojęcia i pilnością do pracy”⁵⁵ i że w domu odebrał solidne patriotyczne wychowanie⁵⁶. Wspominał o aresztach, prześladowaniach rodziny, pobycie w Czernihowie, a także o zsyłce do Orenburga i zawartych tam znajomościach:

Tam Bronisław spotkał również skazanego na soldaty Szewczenkę i wkrótce ten spiskujący Malorus znalazł w tym nieszczęsnym Lachu takie przymioty umysłu i serca, iż powziął dlań uczucie szacunku i sympatii, które dochował do grobu [...]”⁵⁷

Na zakończenie swej przemowy Chodźkiewicz zwrócił się wprost do Bronisława Zaleskiego ze słowami ostatniego pożegnania:

Pokój Tobie, Bronisławie, umiłowany przyjacielu i Kochanku nas wszystkich. Pokój teraz – wieczny, nieskończony, Tobie, coś tak się tu męczył, tyle przeboleł i tyle przeniósł z Anielską Cierpliwością i prawie z uśmiechem na ustach. Pokój Tobie, bo zdaje się, że słyszę głos Twój, przemawiający do każdego z nas słowami Poeta:

*Ibi tu calentem
Debita sparges lacrima favillam
Vatis amici⁵⁸.*

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem, ark. 2.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem, ark. 3.

⁵⁸ Ibidem, ark. 5. Przytoczony przez Chodźkiewicza cytat łaciński pochodzi z Pieśni VI z księ-

Badania życiorysu i działalności Władysława Chodźkiewicza zaświadcza-
ją, że była to niewątpliwie postać nietuzinkowa i niezwykle zaangażowana
w sprawy polskie na emigracji. Zaprezentowany w niniejszym artykule ma-
teriał zapewne nie wyczerpuje tematu, niemniej jednak pozwala na ukaza-
nie mało znanego wycinka z historii polskiej emigracji we Francji, ale też
i mniej znanych faktów z dziejów relacji polsko-ukraińskich. Na dokładne
studia czekają nie tylko już wydrukowane utwory literackie Chodźkiewicza,
lecz także jego teksty naukowe, stanowiące ważny wkład do badań nad
Orientem. Na zakończenie warto dodać, iż gruntownych analiz wymaga-
ją nie tylko znalezione w zasobach Ukraińskiej Biblioteki Narodowej im.
Wołodymyra Wernadskiego w Kijowie tekst mowy na pogrzeb B. Zaleskiego
wraz z francuskojęzyczną próbą biografii oraz, jak się wydaje, niepublikowa-
ny utwór Władysława Chodźkiewicza *Łaska pańska na pstrym koniu jeździ*.
Na opracowanie czeka także korespondencja polskiego emigranta, na któ-
rą składają się listy do Franciszka Kraszewskiego, a także nie wymienione
tu listy do Chodźkiewicza w języku francuskim⁵⁹ oraz jego korespondencja
z Władysławem Mickiewiczem, synem polskiego wieszcza narodowego⁶⁰.

WŁADYSŁAW CHODŹKIEWICZ
(ON THE ARCHIVAL RESEARCH MATERIAL
OF THE UKRAINIAN ARCHIVES)

Abstract: This paper is an attempt to explore unknown elements in the output of Władysław Chodźkiewicz – a Polish writer, scholar, intellectual and emigrant. The inspiration for the following analyses were manuscripts found in the archives of the Ukrainian National Library in Kiev, including correspondence with Franciszek Kraszewski, unpublished work entitled *Łaska pańska na pstrym koniu jeździ*, and also a speech on the occasion of the funeral of Bronisław Zaleski. The author also presented the most important elements of the writer's biography, his literary output and his contribution to the development of oriental studies and archeology.

Key words: Władysław Chodźkiewicz, Polish literature, "Ukrainian school" in Polish literature, Polish emigration, Polish culture in Ukraine, Bohdan Zaleski, Bronisław Zaleski.

gi II Horacego i w wolnym przekładzie oznacza: „Tam rozsypiesz z należną łąą ciepły proch przyjaciela poety”, zob. Quintus Horatius Flaccus, *Carmina*, Liber II / Carmen VI. [Źródło internetowe:] Vivifons. Dostęp: [https://la.wikisource.org/wiki/Carmina_\(Horatius\)/Liber_II/Carmen_VI](https://la.wikisource.org/wiki/Carmina_(Horatius)/Liber_II/Carmen_VI)

⁵⁹ Są to trzy listy z 1874 roku, sygnowane E. I. L. de Skoda, rkps., DRUBNWW, sygn. Φ XXIV, 1661^a-1663.

⁶⁰ Korespondencja składa się z siedmiu listów Władysława Mickiewicza z lat 1880-1891 oraz zawiadomienia w języku włoskim w sprawie zorganizowanych w Bolonii obchodów 25 rocznicy śmierci poety, rkps., DRUBNWW, sygn. Φ XXIV, 1403-1410.